



Kto ma pszczoły, ten ma nie tylko miód. Komu służy Pasieka Kraków?

2018-10-12

W Pasiece Kraków miód nie jest najważniejszy. To prawda, że jest zdrowy. Ostatnio wiele się mówi o miodzie gryczanym jako tym, który zawiera bardzo dużo antyoksydantów i poleca się go jako składnik codziennej diety. Ten z miejskich pasiek to najczęściej miód wielokwiatowy, który nie ustępuje jakością temu z wiejskich, co potwierdzają badania laboratorium Zakładu Pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa w Puławach i dotrzymuje obowiązujących norm. Dlaczego więc w Pasiece Kraków nie miód jest najważniejszy?

Pasieki są w wielu miastach w kraju – na przykład na dachu Sejmu w Warszawie czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, są też w ogrodach. To więc nic nadzwyczajnego, tym bardziej, że miejskie pszczelarstwo jest promowane na świecie niemal od trzydziestu lat. Bardzo popularne jest w Stanach Zjednoczonych. Jego entuzjaści bez przeszkód działają w Anglii, Francji, Danii, Austrii i Niemczech. W samym Krakowie od lat ule stoją w ogrodzie ojców kapucynów przy ulicy Loretańskiej, jest pasieka w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, na dachu jednego z budynków AGH i jest kilkanaście prywatnych, komercyjnych pasiek prowadzonych przez mieszkańców miasta, czy to w okolicach Ronda Mogińskiego, czy Błoń. Ktoś może więc zapytać, czym różni się Pasieka Kraków od podobnych, na pierwszy rzut oka, inicjatyw.

Pasieka Kraków to projekt wielozadaniowy i interdyscyplinarny. Pierwszy, jakim w Polsce może się pochwalić samorząd. Nigdzie indziej gmina nie zaangażowała się w promocję pszczelarstwa tak mocno i aktywnie jak w Krakowie. Dlaczego? Nie o miód tu chodzi. Nie o zarabianie na miodzie, bo Pasieka Kraków nie jest przedsięwzięciem komercyjnym i miód, jaki otrzymuje Wydział Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa, który czuwa nad projektem, nie jest na sprzedaż. To gadżet, który można dostać na stoiskach promocyjnych podczas różnych miejskich imprez.

Istotną częścią Pasieki Kraków jest edukacja. Nie nachalna, ale atrakcyjna. Tu chodzi o budzenie świadomości, o przekonanie, że ludzie i owady takie jak pszczoły mogą i powinny żyć obok siebie w zgodzie. Pszczoły miodne (*apis mellifera*) i dzikie zapylacze takie jak trzmiele, bzygi czy pszczoły samotnice zapylają rośliny, to jest ich główne zadanie. Mamy dzięki nim około 80% żywności. Na co dzień raczej nie myśli się o tym, że nie jedlibyśmy dżemu malinowego i wiśniowego, nie pilibyśmy soku jabłkowego, nie chrupali brokułów, ogórków, gdyby ich kwiatami nie zajęły się wcześniej owady. W ramach Pasieki Kraków mają być prowadzone lekcje ekologii w terenie, podczas których te proste fakty są przypominane. Mają też dawać okazję do tego, żeby zajrzeć do ula, by poznać jego tajemnice. Pierwsze grupy dzieci i młodzieży, które doświadczyły już takich spotkań wracały do swoich domów nie tylko ze smacznym słodkim miodem, ale też z przekonaniem, że pszczoły to nasi przyjaciele, którzy wcale nie czyhają na nas z zabójczą chęcią żądlenia. Takie lekcje pozwalają także na tyle dobrze przyjrzeć się pszczołom, żeby potem już z łatwością odróżniać je od os, które zwłaszcza pod koniec lata naprzykrzają się w mieście i natrętnie kręcąc się wokół nas, obsiadają owoce i szklanki ze słodkimi napojami. Edukacja i promocja miejskiego pszczelarstwa to dwa ważne filary, na których wspiera się Pasieka Kraków. Oprócz warsztatów pszczelarskich, w tym roku przygotowano także dwie edycje konkursów fotograficznych – miejski, przeprowadzony wiosną i ogólnopolski, którego rozstrzygnięcie planuje się jeszcze jesienią. Aktywnie zaangażowały się w te przedsięwzięcia dwa krakowskie Młodzieżowe Domy Kultury „Dom Harcerza” – jednostki z ulicy Lotniczej i ulicy Reymonta. Ten ostatni z wymienionych MDK przeprowadził pod patronatem Pasieki Kraków także konkursy – plastyczny i poetycki. Tematem prac w każdym z



tych konkursów były oczywiście pszczoły i kwiaty, które im służą.

W ramach spotkań z Pasieką Kraków organizowane są także zabawy w miejskich ogrodnikach. W tym roku to przedszkolaki z Centrum Kultury Dworek Białooprądnicki i te współpracujące z Młodzieżowym Domem Kultury „Dom Harcerza” im. prof. A Kamińskiego sadziły w mieście nowe krokusowe polany. Krokusy oprócz tego, że pięknie wyglądają na wiosnę i radują nas wraz z pierwszymi ciepłymi promieniami słońca są niezwykle ważnym, bo bogatym w białko pokarmem dla owadów zapylających. Dlatego w Krakowie krokusów powinno być coraz więcej, bo służą pszczołom.

Pasieka Kraków została założona w 2017 roku. Na początku postawiono ule na pięciu dachach budynków należących do miasta. Pierwsze lokalizacje to Centrum Obsługi Mieszkańców UMK przy Alei Powstania Warszawskiego, Urząd Miasta Krakowa przy ulicy Wielickiej, Zarząd Budynków Komunalnych, Nowohuckie Centrum Kultury i Dom Erazma przy Willi Decjusza, gdzie mieści się Małopolski Instytut Kultury. W każdej z tych pasiek stoi po pięć uli, w każdym z nich w pełni sezonu żyje nawet 50-80 tysięcy pszczoł. Dlaczego dachy? Ich powierzchnia jest wolna, niewykorzystywana przez ludzi. Dlatego wzorem światowych metropolii, takich jak Paryż, Nowy Jork, Wiedeń i Londyn Kraków zdecydował oddać je w posiadanie pszczołom. Tam mają ciszę i spokój. Stamtąd mogą eksplorować okolicę w poszukiwaniu roślin miododajnych, których w mieście jest naprawdę dużo. Wystarczy wspomnieć akacje, lipy, klony, pigwowce, derenie, śnieguliczki, kasztanowce i drzewa owocowe z ogródków działkowych. Rosną i znacznie mniejsze, ale równie cenne dla pszczoł rośliny takie jak lawenda, kocimiętka, zioła – szalwia, macierzanka i mięta. Jest też coraz więcej kwiatnych łąk z chabrami, facelią, makami i ślázówkami.

Nowy sezon w 2018 roku zainaugurowano w kwietniu, otwierając pasiekę na Błoniach Mogiłskich przy ulicy Syrachowskiej. Tym samym pojawiła się świetna okazja, żeby pasieka stała blisko domów krakowian na kwietnej łące. To tutaj właśnie prowadzone są pszczelarskie warsztaty. Do Pasieki Kraków przystąpiły w tym roku także podmioty komercyjne, które w miejskim projekcie dostrzegły i doceniły walor promocyjny i ekologiczny. Dlatego ule stanęły na dachu Galerii Kazimierz i Centrum Biurowym – Bronowice Business Park. Wartość edukacyjną projektu wykorzystał natomiast Krakowski Holding Komunalny ustawiając pasiekę na terenie Eko-Spalarni tuż przed ogromnym budynkiem Termicznej Utylizacji Odpadów. I do tej pasieki można zaglądać nie ruszając się z domowego fotela, wystarczy połączenie z Internetem, by dzięki web-kamerze śledzić aktywność miejskich pszczoł.

Pasieka Kraków wyzwala coraz większe zainteresowanie uprawą roślin miododajnych. To także część założeń tego przedsięwzięcia. Miasto inwestuje w zieleni, która służy mieszkańcom. Zapyłane przez owady rośliny, lepiej rosną, owocują i pięknie wyglądają. Dzięki temu można mówić o równowadze w przyrodzie. Oczywiście, zanim ziszczą się wszystkie plany, musi minąć kilka, a może kilkanaście lat. Początek, dobry początek już jest.